

WAWRZYNIEC JASZCZENKO

Salzburg, 19 stycznia 1946 r.

Sąd Okręgowy, cela 18

Wawrzyniec Jaszczenko (Polak)

Curriculum Vitae od 1939 do 1945 r.

W 1939 r. jako ochotnik wstąpiłem do armii polskiej i walczyłem aż do końca przeciw Niemcom.

Do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wysłano mnie 12 sierpnia 1940 r., ponieważ służyłem w polskiej tajnej wojskowej organizacji podczas okupacji niemieckiej. Był to pierwszy transport z Warszawy (składający się z 1,8 tys. mężczyzn), który odstawiono do Oświęcimia.

Umieszczono nas wszystkich w blokach 4. i 5. Ja byłem w bloku 4. Komenda nad blokiem 4. i 5. została oddana ludziom, którzy dobrze mówili po niemiecku. Ludzie ci używali w pełni swej władzy, bijąc w sposób biegły swoich podwładnych. Bili oni zawsze tych, którzy odmawiali posłuszeństwa. Następnego roku popadli oni w niełaskę u tych, którzy kierowali pracą. Najgorszy z nich był drugi blokowy, który bez wyjątku terroryzował i bił nas aż do zabicia. Wyznaczał on zatrudnionych w bloku i nikt nie mógł odmówić pracy, której żądał. Każdy go zna i wie, że byłby został zaraz zabity, jeżeli by mu cokolwiek odmówił. Bił we wszystkich przydziałach, podczas gdy komenderował blokiem 4. To było powodem, dla którego ciągle zmieniano zatrudnionych w bloku. Nazywał się on Krankemann, a zakończył swoją okrutną karierę śmiercią. Komendant obozu SS dowiedział się, że Krankemann zakopał wiele pieniędzy pochodzących z czarnego handlu w kantynie. Z tego powodu został zastrzelony przez SS. Nie widziałem tego na własne oczy, lecz cały obóz o tym mówił.

Do marca 1942 r. pozostawałem w obozie w Oświęcimiu. Pracowałem jako dzienny robotnik, murarz, przez cztery tygodnie pod komendą Krankemanna w bloku 4., następnie zostałem tam zatrudniony czyszczeniem wychodków, korytarzy i pomieszczenia. Byłem zwykłym robotnikiem w bloku 4. i byłem odpowiedzialny za utrzymanie czystości. Nie miałem żadnego rodzaju władzy. Często bił mnie Krankemann, ponieważ moi więźniowie nie byli odpowiedni. Nie byłem w stanie utrzymywać całego bloku w czystości z tymi wszystkimi więźniami. Za nieukończoną pracę, którą mi wyznaczył, oczekiwałem zabicia

przez Krankemanna. Z powodu słabości i niedostatecznych sił byłem często karany biciem, ponieważ nie mogłem wykonać mojej pracy. Nie byłem przełożonym ani kapo w obozie.

W marcu 1942 r. zostałem przeniesiony do obozu koncentracyjnego Flossenbürg, a sześć miesięcy później do obozu w Dachau, gdzie przydzielono mnie do komanda pracy w fabryce Messerschmitta. Skutkiem usiłowania sabotażu zostałem ukarany biciem wobec wszystkich moich towarzyszy, tak że mój przyjaciel Jerzy Niewolny, Polak i ja postanowiliśmy uciec. Ukradliśmy plany Messerschmitta i staraliśmy się skierować naszą drogę do wojsk alianckich.

Z powodu nieznajomości okolic schwytała nas w Salzburgu policja cywilna i odstawiła z powrotem do Dachau. Tam każdy z nas otrzymał 25 uderzeń i został przeznaczony do karnego komanda. Trzy razy zostałem zamrożony i w tym czasie używano mnie jak królika do doświadczeń, do dyspozycji lekarzy obozowych.

Z wiosną 1944 r. przeniesiono nas do Mauthausen i umieszczono w bloku 23. Po trzech tygodniach kwarantanny wysłano mnie do fabryki w St. Valentin jako tokarza. W tej fabryce również dopuściłem się sabotażu. Po zbombardowaniu fabryki w 1945 r. ewakuowano nas do Ebensee. Byłem tam zwykłym robotnikiem i nie byłem werkmistrzem. Byłem tam bity przez moich przełożonych.

Zaprzeczam oskarżeniom, o których złożono świadectwo, i mogę udowodnić, że jestem niewinnie obecnie uwięziony. O co jestem oskarżony, tego nie wiem.

Po uwolnieniu przez wojska alianckie zostałem umieszczony w polskim obozie w Ebensee. Otrzymałem tam od aliantów i od polskiego komitetu kartę identyfikacyjną jako poprzednio więzień obozu koncentracyjnego. Ebensee opuściłem 16 września 1945 r., udając się do Braunau i wstąpiłem do 3 batalionu 1 kompanii polskiej jednostki. Przybyłem do Salzburga, aby odebrać moje ubrania cywilne, które były złożone w baraku polskim w Liberty Hellbrunn.

Od komendanta batalionu otrzymałem pozwolenie na pozostanie przez dwa dni w Salzburgu, poczynawszy od 21 do 22 września 1945 r. W bloku polskim Liberty powstała sprzeczka. Podczas bójki otrzymałem uderzenie w górę głowy. Przybyły MP i policja obozowa i odstawiło mnie do krajowego szpitala. Po zwolnieniu ze szpitala przyszedłem do polskiego komitetu, aby otrzymać moje dokumenty. Tam aresztowała mnie MP i policjant austriacki. Odebrano mi dokumenty i uwięziono w więzieniu Sądu Okręgowego.